

## MĘCZEŃSTWO CHRZEŚCIJAN ORAZ JEGO IDEOLOGICZNE WYPACZANIE

Gotowość do oddania życia jako męczennik była zawsze dla chrześcijańskiej apologetyki jednym z kryteriów autentyczności, pozwalającym odróżnić wiarę w znaczeniu teologicznym od zwykłych poglądów religijnych. Już w II wieku św. Ireneusz z Lyonu pisał na temat gnostyków, których zwalczał: „Dlatego też Kościół, w swym umiłowaniu Boga, zawsze i wszędzie posyłał na spotkanie Ojcu rzesze męczenników. Jeśli zaś idzie o pozostałych (gnostycy), nie tylko są oni niezdolni wykazać się czymś takim, ale negują nawet fakt, że tego rodzaju świadectwo (po grecku: martyria) jest niezbędne: prawdziwym świadectwem — jeśli wierzyć ich słowom — jest ich doktryna. Toteż od czasu, gdy Pan pojawił się na Ziemi, tylko nieliczni spośród nich okazali się godni — jak gdyby doznali również łaski miłosierdzia — aby cierpieć dla imienia (Dz 5, 41) razem z naszymi męczennikami i zostali doprowadzeni wraz z nimi na śmierć, jak coś w rodzaju danego im uzupełnienia”<sup>1</sup>.

Pointa, jaką należy zapamiętać z powyższej apologetycznej argumentacji św. Ireneusza, jest następująca: „Prawdziwym świadectwem — jeśli wierzyć ich słowom — jest ich doktryna”. Gnostycy — użyjmy tu określenia często stosowanego przez św. Jana, pod wpływem którego pozostawał osobiście św. Ireneusz — „wydają świadectwo o sobie samych”<sup>2</sup>. Natomiast wierny Kościół, wyznający wiarę apostolską, wydaje świadectwo o Tym, który go posłał. Nie cierpi z powodu swych własnych poglądów, lecz — prześladowany — pokazuje, że prawdę objawioną, o której zaświadcza, otrzymał od Istoty wyższej niż on sam. Świetną ilustracją świadectwa o tym Drugim *par excellence*, jakim jest Bóg, stanowi męka (w 156 roku w Smyrnie) św. Polikarpa, biskupa, który był bezpośrednio mistrzem św. Ireneusza: „Oto służę Mu osiemdziesiąt lat, a nigdy nie wyrządził mi najmniejszego zła. Dlaczego więc miałbym bluźnić przeciwko memu Królowi i Zbawcy?”<sup>3</sup>.

W porównaniu z gnozami teozoficznymi, jak te zwalczane

<sup>1</sup> Św. Ireneusz z Lyonu, *Adversus Haereses* IV, 33, 9.

<sup>2</sup> Por. J 3, 31-34; 5, 31-32; 8, 13-14; 18, 37.

<sup>3</sup> *Martyre de S. Polycarpe de Smyrne*.

przez św. Ireneusza, świadectwo poprzez mękę stanowi miarodajne kryterium wiary chrześcijańskiej. Pozostało nim po dziś dzień, jeśli sprowadzi się wiarę objawioną do całkiem ludzkich poglądów. Natomiast inaczej rzecz się ma z gnostycyzmem manichejskim, który pojawił się w III wieku i który był dualistyczny, czyli antykosmiczny i antyhumanistyczny. A ponieważ świat materialny, społeczeństwo obywateli i jego władze polityczne oraz całe życie ucieleśnione, są traktowane przez niego jako dzieło pierwiastka zła, gnostyk manichejski może podpisać się pod słowami św. Pawła: „Dla mnie bowiem [...] umrzeć — to zysk” (Flp 1, 21). To też Mani umarł ukrzyżowany w 277 roku, a Katarowie w XIII wieku sami często rzucali się na przeznaczone dla nich stopy.

Dualistyczny gnostycyzm jest wypaczonym naśladownictwem chrześcijańskiego kwestionowania grzechu świata. Chrześcijanin obwieszcza łaskę zbawienia, która udoskonala jego naturę, nie niszcząc jej całkowicie, podczas gdy dualista stara się zastąpić „doskonałą” nadszczącością — ziemską, demoniczną pseudoreczywistość<sup>4</sup>. Z tej przyczyny dualista pragnie być męczennikiem, ale fałszuje sens swego cierpienia. Podczas gdy chrześcijanin „naśladuje mękę swego Boga” (św. Ignacy z Antiochii) — ów Bóg jest tym, który tak „umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16) — manichejczyk umiera z nienawiści do świata takiego, jakim on jest. W sposób bardziej subtelny niż gnostyk-teozof, daje on również świadectwo o sobie samym: kiedy umiera za swą sprawę, dąży jedynie do udowodnienia nieuchronnego zepsucia świata, który go prześladowuje, i ukazania w ten sposób prawdziwości swej doktryny, według której świat ten musi zginąć. Chrześcijanin umiera zawsze za kogoś innego: Boga, o którym daje świadectwo, i swego bliźniego — włącznie ze swymi prześladowcami — do którego zbawienia chce się przyczynić. Gnostyk — dualista umiera wbrew konkretnej rzeczywistości świata dla sprawdzenia swej doktryny w praktyce.

Wielkie współczesne ideologie rewolucyjne, nazizm i komunizm, dostosowały do zlaicyzowanego świata dualistyczny gnostycyzm, który od wieków dąży do obalenia chrześcijaństwa. Przeniosły one dualizm ze sfery kosmosu (wszechświat dobry przeciwko wszechświatowi złemu) w dziedzinę historii (rasa dobra i rasa

<sup>4</sup> Na temat wypaczenia judeo-chrześcijańskiej eschatologii przez gnostycyzm, por. Roland Minnerath, *Les chrétiens et le monde au Ier et IIe siècles*.

zła, klasa postępową i klasa reakcyjną, rewolucja wyzwolenicza i alienujące struktury społeczne, itp.)<sup>5</sup>.

Wielu chrześcijan nabiera się dziś na ten nowy gnostyczny plagiat ich wiary i wierzy w jego prawdziwość, kierując się „autentycznością” bojowników poległych za sprawę. Niektórzy chrześcijanie posuwają się nawet do tego, że oddając swe życie używają, dla określenia tego daru, terminologii właściwej dialektyce historycznej dualizmu ideologicznego. Tak jak ów duchowny latynoamerykański, który w obliczu zagrożenia śmiercią oświadczył, że „odrodzi się w walce ludu”...

Męczeństwo jest świadectwem danym transcendentnej Prawdzie objawionej bezinteresownie przez Boga; a nie wewnątrz-histeryczną weryfikacją własnej ideologii. Z tego powodu Kościół zawsze zakazywał surowo świadomego dążenia do męczeńskiej śmierci poprzez prowokowanie prześladowającej władzy. Właśnie zgodnie z tym kryterium można podejrzewać (wydaje się że niesłusznie) o montanistyczny iluminizm męczenników z Lyonu lub mieć podobne wątpliwości odnośnie do Męki św. Felicjy i św. Perpetui. Jak wyraził to ks. Louis Bouyer, najbardziej wolne od wszelkiego iluminizmu było męczeństwo św. Tomasza More, który umarł za wiarę katolicką, będąc aż do ostatka wierny swemu Bogu, swemu Królowi i poruczeniom każdego z nich<sup>6</sup>.

tłum. Małgorzata Tryc-Ostrowska

<sup>5</sup> Por. A. Besançon, *La falsification du bien: Soloviev et Orwell*, Paris 1985.

<sup>6</sup> Louis Bouyer, *Sir Thomas More, humaniste et martyr*, Chambray-les-Tours 1984.